

Bogdan Cholewa

Zmarł nieoczekiwanie w nocy z 23 na 24 listopada 2012 roku. Ten fakt szybko przywołał w mojej pamięci obraz pięknego, młodzieńczego tancerza, którego jako dziewczynka podziwiałam na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie. Ponieważ jednak pamięć jest zawodna, a dziś pierwszym źródłem wszelkiej informacji jest Internet sięgnęłam do sieci – cisza. O tym niewątpliwie wybitnym, choć nie do końca docenionym soliście sceny warszawskiej, lyońskiej, dortmundzkiej, a wreszcie zespołu Neumeiera w Hamburgu, w tym najnowocześniejszym medium nie ma prawie nic...

Wyszczałcenie zawodowe Bogdan Cholewa zdobył w Państwowej Szkole Baletowej w Bytomiu pod opieką pedagogiczną Fryderyka Lebika. Natychmiast po ukończeniu szkoły otrzymał angaż do zespołu baletowego Teatru Wielkiego w Warszawie, gdzie pracował od 1980 do 1991 roku. W 1982 roku zdobył II nagrodę IV Ogólnopolskiego Konkursu Tańca i Choreografii w Gdańsku, a w kilka miesięcy później, w 1983 roku został solistą warszawskiego baletu. W sezonie 1983-1984 wyjechał do Francji, gdzie przebywał na stypendium w Baletcie Opery Lyońskiej. Na tamtejszej scenie występował w partiach solowych w choreografiach Gray'a Veredona i Nilsa Christe. W 1986 roku otrzymał w Warszawie stanowisko pierwszego solisty.





Kama Akucewicz
i Bogdan Cholewa w *Lalkach*

© J. Multarzyński



Bogdan Cholewa z Beatą Grzesińską

9 Martyna K.

W Teatrze Wielkim występował w całym repertuarze klasycznym i licznych choreografiach współczesnych, które w tamtym okresie dokonały prawdziwej rewolucji w wyobrażeniach widzów o XX-wiecznym balecie. Pracował z Hansem van Manenem nad jego baletami *Twilight* i *Adagio Hammerklavier* oraz Mauricem BÉjartem nad słynnym *Romeo i Julia – pas de deux*. Był wykonawcą jednej z solowych partii w znakomitym balecie *Miłość i ból, i świat i marzenie* Johna Neumeiera, który miał premierze w Warszawie w 1984 roku. Tańczył w *Suite en Blanc* Serge'a Lifara (Pas de cinq), *Lalkach* Alberto Mendera, komicznym *Balu kadetów* Lichine'a oraz choreografiach Zofii Rudnickiej m.in. rolę Diabła w *Historii żołnierza*.

Pełen energii młody artysta doskonale sprawdzał się także w repertuarze klasycznym. Był na przemian Colasem i Alainem w *Córce źle strzeżonej*, Błękitnym Ptakiem w *Śpiącej królownie*. Tańczył pas de trois w *Jeziorze łąbedzim*, pas de deux w *Don Kichocie*, pas de trois w *La Ventanie*, a jego wykonanie wiejskiego pas de deux z I aktu *Giselle* pochwaliła w 1987 roku na łamach „New York Timesa” recenzentka baletowa Anna Kisselgoff. Tancerz występował też z powodzeniem w baletach narodowych: jako Pan Twardowski w balecie pod tym samym tytułem i Pan Młody w *Weselu w Ojcowie*. W 1985 roku został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, w 1987 roku otrzymał Medal im. Leona Wójcickowskiego i Nagrodę im. Wyspiańskiego II st. za dotychczasowe osiągnięcia artystyczne.

Będąc etatowym tancerzem Teatru Wielkiego w Warszawie, Bogdan Cholewa jednocześnie występował z powodzeniem na scenach Niemiec (u Jerzego Makarowskiego kreował m.in. rolę Fausta), Belgii i Danii. Ukoronowaniem kariery artysty stała się współpraca z Johnem Neumeierem, w którego zespole w Hamburgu tańczył od 1988 do 1991 roku, występując w niemal całym repertuarze kompanii. I właściwie jedynie na niemieckich stronach internetowych istnieje dziś nazwisko „Cholewa”...



Był tancerzem o świetnych warunkach i zniewalającej aparycji. Potrafił z powodzeniem przeistoczyć się z młodego nowoczesnego chłopaka w postać żywcem wyjętą z dawnego kina – prawdziwy amant. Obdarzony jednocześnie temperamentem i sceniczną elegancją miał olbrzymie możliwości interpretacyjne. Mimo to w Polsce pozostaje w pamięci jedynie nielicznych wielbicieli sztuki tańca, choć na scenach europejskich odniósł niekwestionowany sukces.



Bogdan Cholewa (z lewej),
Hans van Manen (środek), Maria Krzyszkowska (z prawej)
i przyjaciele ze sceny po premierze *Bits and pieces*



© Katarzyna Gardzina-Kubata
kgard@wp.pl

Wspomnienie po raz pierwszy ukazało się na portalu www.taniecpolska.pl